№ 260. Czwartek 21 grudnia (3 stycznia) 1906 roku. Rok I.

DZIENNIK KIJOWSKI

Wychodzi codziennie o godzinie 6-ej rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 5 kop.
Adres Redakcyi i Administracyi: ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr. 9 róg Puszkińskiej).—Tel. 1672.
Adres drukarni: ul. Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskej. Telefon 1672.
Rękopisów nadsyłanych do redakcyi nie zwraca się.

Prenumerata z odnoszeniem do domu i z przesyłką pocztową wynosi: rocznie **8** rub., półrocznie **4.50**, kwartalnie **2.50**, miesięcznie **85** kop. — Prenumerata zagraniczna: rocznie **14** rubli, półrocznie **7**, kwartalnie **4** ruble. Za zmianę adresu dopłaca się **30** kop., przyczem prosimy podawać poprzedni.
Prenumerata przyjmuje się od d. 1-go każdego miesiąca.

Jednorazowe inseraty oblicza się przed tekstem po **40** k., za 1-szy raz, i **20** k., za każdy nast. raz; za tekstem po 20 k. za pierwszy raz k. 10, za każdy nast. raz od wiersza miary garmont. Prenumeratę, ogłoszenia przyjmuje Redakcya i p. St. Orłowski Kijów, ul. Luterańska Nr. 6. Tel. 914. **w Paryżu** wyłącznie p. W. Raczkowski, 14 Cité de Trevise; **w Warszawie Dom Handlowy** L. i E. Metzl & S-ka, Krak.-Przed. 53 i Biuro Ungra, Wierzbowa 8. W **Żytomierzu** p. K. Lenczewski ul. W.-Berdyczowska d. p. Swiderskiej

Teatr Sołowcowa. Dyrekcya I. E. Duwan-Torcowa.

Dziś, d. 21-go grudnia, na korzyść Cesarskiego Rosyjskiego Towarzystwa Teatralnego: 1) **„Dziesięć panien, ani jednego kawalera"**, kom. operetka w 1-ym akcie. 2) **„Prawo pierwszej nocy"**, komedya w 1-ym akcie Saburowa, uczestniczy cała trupa i znana prima-balerina, pani **Lange**. — W piątek, d. 22-go grudnia, na korzyść inwalidów: **„Wesele Kreczyńskiego"**, kom. w 3-ch akt. Suchowa-Kabylina.

Kasa otwarta codziennie od g. 10 do 3-ej po poł. i od 6-ej do końca przedstawienia.

Główny reżyser: N. Izwolski.

Teatr Ludowy. Dyrekcya I. E. Duwan-Torcowa.

Dziś, d. 21-go grudnia. 1-szy raz **„Meir Ezofowicz"**, dramat w 5-ciu aktach, z powieści E. Orzeszkowej. — W piątek, d. 22-go grudnia, przedstawienie na korzyść inwalidów: **„Święto zgody"**, dramat w 3-ch aktach Hauptmana.—Czynią się przygotowania do wystawienia szt.: 1) **„Polski Żyd"** Weinberga, 2) **„Sherlok Holmes"** Conon-Doyles'a.

Kasa otwarta od g. 10-ej do 3-ej po poł. i od 6-ej do końca przedstawienia.

Główny administrator: N. W. Izwolski.

TEATR MIEJSKI. Opera rosyjska pod dyr. M. M. Borodaja.

Dziś, d. 21-go grudnia, op.: **„Zydówka"**, muzyka Halevi'ego, na to przedstawienie bilety są ważne ze stemplem na op.: **„Jolante"** i **„Gość kamienny"**.—W piątek, d. 22-go grudnia, przedstawienia nie będzie.— W sobotę, d. 23-go grudnia, ostatni występ p. **Anselmi'ego** opera: **„Romeo i Julia"**, muzyka Gounoda.

Świąteczny repertuar:

We wtorek, d. 26-go grudnia w południe, op.: **„Życie za Cesarza"**, wieczorem: **„Dama Pikowa"**. — W środę, d. 27-go grudnia, op.: **„Rusłan i Ludmiła"**, wieczorem, op.: **„Czerewyczki"**. — W czwartek, d. 28-go grudnia w południe, op. **„Askoldowa mogiła"**, wiecz. op.: **„Faust"**. — W piątek, d. 29-go grudnia w południe, op.: **„Śnieguroczka"**, wiecz. op.: **„Carmen"**. — W sobotę, d. 30-go grudnia w południe, op.: **„Iwan Królewicz"**, wiecz. op.: **„Gioconda"**. —W niedzielę. d. 31-go grudnia, w południe op.: **„Rusałka"**, wiecz. **„Mignon"**. — W poniedziałek, d. 1-go stycznia, w południe, op.: **„Askoldowa mogiła"**, wiecz. op.: **„Dubrowski"**. — We wtorek, d. 2-go stycznia, benefis Turczaninowej, op.: **„Lakme"**.— W środę, d. 3-go stycznia, op.: **„Wilhelm Tell"**.—W czwartek, d. 4-go stycznia, op.: **„Jolanta"** i op.: **„Gość kamienny"**. — W sobotę, d. 6-go stycznia, w poł. op.: **„Śnieguroczka"**, wieczorem op.: **„Eugeniusz Oniegin"**. — W niedzielę, d. 7-go stycznia w południe, op.: **„Demon"**, wiecz. **„Czerewyczki"**. — W poniedziałek benefis Okuniewoj, op.: **„Mazepa"**.

TEATR BERGONIER. Rosyjska operetka, pod dyrekcyą C. N. Nowikowa.

Dziś, d 21 go grudnia, **ostatnie przedstawienie pożegnalne,** przy udziale **Nikitinoj**, **Bł.-Tamarina**, **Zbrożek-Paszkowskiej**, **Awgustowa**, **Tumaszewa**, **Szczetininoj**, Wolskiej, Espe, Gromowskiego i in., 8-my raz:

„Wesoła wdówka", oper. w 3-ch akt.,

Sensacyjna nowość! **w 2-im akc. huśtawki** wpośród publiczności.

Kapelmistrz: Engel. Początek o godz. 8-ej wiecz. Reżyser: M. Krygel. Walka kwiatowa.

Główna kasa otwarta rano do skończenia przedstawienia, pomocnicza kasa od g. 10 rano do g. 2-ej po poł. i od 6-ej do końca przedstawienia.

Zarządzający: N. S. Szatow.

Towarzystwo fabryki cukru i rafineryi „Sobolówka".

Stosownie do § 30 statutu, Zarząd Towarzystwa „Sobolówka" ma zaszczyt prosić pp. akcyonaryuszów na ogólne zgromadzenie w dniu 24-go stycznia 1907 roku, o godz. 11-ej rano, w Kijowie, do „Grand Hotelu" pod Nr 50, gdyby jednak w oznaczonym dniu nie zebrała się ilość pp. akcyonaryuszów, przewidzia na statutem Towarzystwa, to d. 12-go lutego 1907 roku na ostatecznie decydujące Zgromadzenie.

Na ogólnem zgromadzeniu rozpatrywane będą następujące kwestye:

1) Zatwierdzenie bilansu na 1905/6 rok i określenie sumy dywidendy do wypłacenia.
2) Przegląd działalności Zarządu za bieżący 1906/7 rok.
3) Zatwierdzenie budżetu na rok przyszły i rozpatrzenie projektu działalności Zarządu w przyszłym 1907/8 rachunkowym roku.
4) Decyzya o powiększeniu kapitału zakładowego i o zmianie niektórych punktów statutu.
5) Wybory jednego dyrektora zarządu wzamian z kolei wybywającego w roku bieżącym i jednego kandydata.
6) Wybory komisyi rewizyjnej na 1906/7 rok.
7) Rozpatrzenie innych kwestyi, przedstawionych przez zarząd.

Gdyby w dniu 24-ym stycznia 1907 r. ogólne zgromadzenie co do ilości głosów nie odpowiadało wymaganiom statutu, to w tymże „Grand Hotelu" pod Nr 50, dla rozpatrzenia tychże kwestyi naznacza się powtórne ogólne zgromadzenie w dniu 12-ym lutego 1907 roku, o godz. 11-ej rano, postanowienia którego będą decydującemi. R1081

Do dzisiejszego numeru dołączamy prospekt tygodnika „Myśl Polska".

Od Administracyi.

Administracya „Dziennika Kijowskiego" zwraca uwagę Szanownych Prenumeratorów na konieczność uregulowania nakładu „Dziennika" na rok 1907, jak ze względu na znaczne koszta wydawnictwa, tak również i w interesie prenumeratorów naszych dla uniknięcia zwłoki w odbiorze pisma.

Wobec tego upraszamy Szanownych Czytelników, aby zechcieli nadsyłać prenumeratę na „Dziennik", o ile można przed 1-ym stycznia 1907 r.

KALENDARZ.

21 (3) Czwartek — Tomasza Apostoła.
22 (4) Piątek — Zenona M.
23 (5) Sobota — Wiktoryi.
24 (6) Niedziela—Irminy P.
25 (7) Poniedz. — **Narodzenie Chrystusa Pana**
26 (8) Wtorek—**Szczepana I-go Męczennika.**
27 (9) Środa—Jana Apostoła.

P. T. Gimnastyczne. Od godz. 5—7 ćwiczenia dla młodzieży; od 8—10 ćwiczenia dorosłych.
Biblioteka miejska: od 10 do 8.
Biblioteka uniwersytecka: od 8 do 8.

Instrukcya o wyborach do Izby Państwowej.

Dnia 11 grudnia ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało gubernatorom dla niezwłocznego ogłoszenia w miejscowych „wiadomościach" niniejszy regulamin, zatwierdzony przez ministra spraw wewn. dnia 10 grudnia r. b., jako uzupełnienie i modyfikacyę zatwierdzonej d. 24 lutego 1906 r. instrukcyi o przeprowadzaniu wyborów do Izby Państwowej za pomocą kartek.

A. Regulamin ogólny:

Artykuł 2. Dla przeprowadzenia wyborów na zjazdach właścicieli ziemskich i prawyborców miejskich, w skład których wchodzi więcej, niż pięćset osób, w każdym powiecie tworzy się komisya, składająca się z prezesa zjazdu (Ust. wyb., art. 11) i członków, zapraszanych w niezbędnej ilości przez odnośne komisye powiatowe z liczby prawyborców danego zjazdu.

Art. 9. Uwaga. Dla zapełnienia kartek wyborczych przy komisyi wyborczej ma być zarezerwowany jeden, lub kilka pokoi z niezbędnymi przyborami pismiennymi i blankietami kartek wyborczych (art. 23). W każdym z tych pokoi nie może być jednocześnie więcej, niż jedna osoba.

Art. 16. Prawyborcy, kartki których już zostały wrzucone do skrzynki, jako też osoby, którym odmówiono przyjęcia kartek, powinny niezwłocznie wyjść z lokalu, gdzie się odbywają wybory.

Art. 19. Zarówno w lokalach, gdzie się odbywają wybory, jak i na schodach, w przejściu i na korytarzach, przez które prawyborcy przechodzą do wymienionych lokalów, wzbronione jest w dniu wyborów wywieszanie odezw, rozdawanie kartek z nazwiskami kandydatów na wyborców, jako też broszur i plakatów, wygłaszanie mów i wogóle wszelka agitacya przedwyborcza.

Art. 21. O czasie i miejscu przeprowadzenia wyborów odnośne miejskie i ziemskie Zarządy lub instytucye, zastępujące je (Ust. wyb., art. 30, 31), ogłaszają nie później, niż na dwa tygodnie przed wyborami sposobem, najbardziej dogodnym ze względu na warunki miejscowe i jednocześnie zarządzają odpowiednie środki dla zapoznania prawyborców w tej samej drodze z porządkiem, przyjętym przy układaniu kartek wyborczych.

B. Regulamin specyalny.

Przy przeprowadzaniu wyborów w miejskich cyrkułach wyborczych, jako też w tych zjazdach właścicieli ziemskich i prawyborców miejskich, w skład których wchodzi, według list wyborczych, więcej, niż tysiąc prawyborców, określony wyżej regulamin stosuje się z następującemi zmianami i uzupełnieniami:

Art. 25. Blankiety kartek wyborczych przygotowuje, zgodnie z określoną formą (art. 23), odnośny miejski lub ziemski Zarząd, lub instytucya, zastępująca je i zaopatruje na stronie odwrotnej w pieczęć Zarządu.

25[1]. Dwa egzemplarze blankietów kartek wyborczych zostają odesłane, za pośrednictwem policyi, nie później, niż na dwa tygodnie przed wyborami prawyborcom, mieszkającym w miastach wraz ze specyalnemi ogłoszeniami imiennemi o miejscu i czasie wyborów i zostają doręczone każdemu prawyborcy za pokwitowaniem, po stwierdzeniu jego osoby.

25[2]. Prawyborcy, mieszkający poza obrębem osad miejskich, jako też ci, którzy z tego lub innego powodu nie otrzymali powiadomienia imiennego i i blankietów kartek wyborczych, mogą zwracać się w ciągu dwóch tygodni przed wyborami do odnośnych miejskich lub ziemskich zarządów lub instytucyi, zastępujących je i żądać blankietów w tej samej ilości, składając dowody tożsamości swej osoby, wydane przez policyę, bezpośredniego zwierzchnika, sędziego miejskiego, sędziego pokoju, naczelnika ziemskiego, notaryusza lub proboszcza swej parafii.

25[3]. Powiadomienie imienne (art. 25) zawiera na stronie licowej numer porządkowy, nazwę cyrkułu wyborczego, stan, imię, imię ojca, nazwisko prawyborcy, któremu zostało wydane, jako też numer prawyborcy według listy wyborczej, oprócz tego przypomnienie, że powiadomienie nie może być oddane innej osobie i powinno być okazane zarówno przy wejściu do lokalu, gdzie odbywają się wybory, jak i przy składaniu kartki wyborczej. Na odwrotnej stronie powiadomienia są wydrukowane art. 6, 7 i 8 Najwyżej zatwierdzonej 6 sierpnia 1905 r. Ustawy o wyborach do Izby Państwowej i art. 5 Ukazu Najwyższego z dnia 8 marca 1905 r.

25[4]. Prawyborcy, którzy nie otrzymali w swoim czasie imiennego powiadomienia i blankietów kartek wyborczych lub ci, co je stracili, mogą otrzymywać takowe w dniu wyborów przy wejściu do lokalu wyborczego, po okazaniu jednego ze wskazanych wyżej dowodów tożsamości osoby (25[2]). Dla wydawania powiadomień i blankietów komisya wyborcza obiera specyalną podkomisyę.

25[5]. Jednocześnie z rozesłaniem powiadomień imiennych, zarządy miejskie i ziemskie lub instytucye, zastępujące je, przystępują w oznaczonych przez nie miejscach do bezpłatnego wydawania prawyborcom blankietów kartek wyborczych dla zastąpienia zepsutych lub straconych. Blankiety dodatkowe wydają się w liczbie nie większej, niż 2 egzemplarze na każdego wyborcę po okazaniu powiadomienia imiennego (art. 25), na którem robi się odpowiednia adnotacya.

25[6]. Blankiety kartek wyborczych w ilości większej, niż wyżej wymieniona (art. 25—25[5]) zarządy wydają za zwrotem ich wartości tylko zarządom lub członkom zarządzającym sprawami tych stronnictw, związków lub ich filii, mających cele polityczne, które zostały zarejestrowane zgodnie z wymaganiami Najwyższego Ukazu z dnia 1 marca 1905 r.

Blankiety kartek wyborczych, przygotowane niezależnie od Zarządów przez wyborców lub stowarzyszenia i związki, jako też nie zaopatrzone w pieczęć Zarządu, są uznane za nieważne.

Przegląd polityczny.

Ruch przedwyborczy w Austryi. — Sejm polski we Lwowie. — Zjazdy stronnictw ruskich. — Przygotowania do wyborów. — Nowa ustawa o rentach na starość dla urzędników i oficyalistów prywatnych, ich wdów i sierot. — Przymus ubezpieczenia. — Znaczenie tej reformy społecznej.

W całej Austryi rozpoczął się ruch przedwyborczy. Jeszcze nowa ordynacya wyborcza nie została ogłoszoną, jeszcze stary parlament żyje, jeszcze termin nowych wyborów powszechnych nie został rozpisany, a już ruch wyborczy rozpoczął się w całej pełni we wszystkich krajach koronnych. W Czechach odbywa się koncentracya wszystkich stronnictw niemieckich, pomimo ostrych przeciwieństw pomiędzy postępowcami a agraryuszami niemieckimi i wszechniemcami. Wszystkie te jednak stronnictwa łączą się w tym wypadku w kartel wyborczy, jeżeli będzie szło o zwalczanie kandydatury socyalistycznej. W krajach alpejskich, zamieszkałych przez Niemców, walka rozegra się między stronnictwem ludowem niemieckiem a stronnictwem katolicko-niemieckiem. W Karyntyi i Styryi północnej szanse mają ludowcy, w Tyrolu, Salcburgu i Austryi górnej i kraju przedarulańskim panują niepodzielnie katolicy. W Austryi dolnej i w Wiedniu walka rozegra się między socyalistami a stronnictwem chrześciańsko-społecznem (antysemitami). Z 33 mandatów wiedeńskich, antysemici liczą na 20 mandatów, reszta przypadnie socyalistom, w okręgach wiejskich Austryi dolnej antysemici zdobędą prawdopodobnie wszystkie mandaty. Mandat ze śródmieścia Wiednia ofiarują antysemici prezydentowi ministrów, bar. Beckowi, wszyscy inni ministrowie poszukują mandatów na prowincyi. Minister finansów, dr Korytowski, kandydować zamierza w okręgu górniczym wielickim; minister do Galicyi, hr. Wojciech Dzieduszycki, poszukuje mandatu w całej Galicyi, dotychczas bezskutecznie. Prezes Koła polskiego, p. Dawid Abrahamowicz, nie znalazłszy okręgu pewnego, godzi się z myślą usunięcia się w zacisze domowe, z którego go dopiero wyrwie powołanie cesarskie do izby panów. Wiceprezes Koła polskiego, profesor Bobrzyński, ma mieć wykrojony dla siebie mandat w śródmieściu w Krakowie. Poseł Głąbiński ma pewny mandat we Lwowie, również wielu innych polityków polskich uzyska łatwy wybór w okręgach miejskich. Sześć okręgów miejskich, z przeważającą ludnością żydowską, będzie widownią zagorzałych walk między kandydatami żydowskimi Polakami, którzy na pewno wstąpią do Koła polskiego i między kandydatami na cyonalistycznymi żydowskimi, tak zwanymi syonistami, którzy nie wstąpią do Koła polskiego. Poseł sejmowy, Natan Löewenstein, jeden z najświetniejszych mówców sejmu galicyjskiego, ma zapewniony mandat we Lwowie.

Dwaj członkowie izby panów: hr. Roman Potocki z Łańcuta i hr. Karol Lanckoroński z Komarna zamierzają skorzystać z udzielonego im prawa ubiegania się o mandat poselski i zrzekną się na razie należenia do izby panów i kandydować będą w swych okręgach do izby posłów.

Właśnie dziś obraduje nad utworzeniem centralnego komitetu wyborczego sejmowe Koło polskie, zwołane przez pana Augusta Gorayskiego do Lwowa. Biorą w nim udział wszyscy polscy posłowie do sejmu krajowego i do parlamentu. Jest to prawdziwy sejm polski, którego obrady wprawdzie nie są publiczne, ale uchwały jego są obowiązujące dla wszystkich Polaków, poczuwających się do solidarności narodowej.

W czasie świąt obradowały we Lwowie dwa zjazdy stronnictw ruskich nad akcyą wyborczą na Rusi i nad rozdziałem mandatów pomiędzy stronnictwa ruskie. Do walki występuje pięć stronnictw ruskich. Dwa stronnictwa ukraińskie narodowe, jedno pod wodzą radykalnego posła, Juliana Romańczuka, drugie pod wodzą umiarkowanego, raczej upaństwowionego posła, Aleksandra Barwińskiego.

Stronnictwo radykalne pod wodzą p. Trylowskiego, adwokata z Kołomyi, stronnictwo rosyjskie dawnych świętojurców, zwane moskalofilskim, pod wodzą p. Sawczyńskiego, rejenta z Bełza i nowopowstające ruskie stronnictwo klerykalne pod wodzą metropolity hr. Szeptyckiego i biskupów ruskich w Przemyślu i Stanisławowie. Wreszcie ruscy socyalni-demokraci. Walka na Rusi odbędzie się podwójna, jedna pomiędzy Rusinami i Polakami, którzy na Rusi mają zabezpieczoną reprezentacyę mniejszości, a druga między rozmaitemi, do wyborów stającemi stronnictwami ruskiemi.

W Austryi wprowadzono nową w dniu dzisiejszym ustawę społeczną, która, po długich walkach parlamentarnych, nareszcie dziś uzyskała sankcyę cesarską. Jest to państwowa ustawa o zabezpieczeniu starości i płacach emerytalnych dla wszystkich oficyalistów prywatnych i sług, tudzież ich wdów i sierot. Jest to pod względem społecznym niezmiernie doniosły krok naprzód, wprowadzający zasadę przymusu ubezpieczenia wszystkich funkcyonaryuszów prywatnych. Obowiązek ubezpieczenia odnosi się do wszystkich osób, zostających w prywatnej służbie, pobierających rocznie wynagrodzenie co najmniej 600 koron (to znaczy 240 rb.)

Wszystkie dodatki w naturze, jak: mieszkanie, opał, światło i t. d. mają być wliczane do tego minimum, według odnośnej skali, to znaczy, że jeżeli wynagrodzenie wynosi tylko 400 koron, a wartość świadczeń w naturze ocenioną jest na 200 koron, to już potrzebne minimum jest osiągnięte. Premia asekuracyjne opłaca w $^2/_3$ chlebodawca, a w $^1/_3$ ubezpieczony, aż do wysokości 2,400 koron pensyi rocznej. W granicach od 2,400 do 7,200 koron premia opłaca każdy z nich po połowie, a powyżej 7,200 k. tylko ubezpieczony. Prawo do pensyi emerytalnej posiadają wszyscy ubezpieczeni po opłacie premiów przez lat 10.

Pensye emerytalne wynoszą $^2/_3$ ostatniej płacy, renta na wypadek niezdolności wcześniejszej około $^1/_4$ płacy. Premia wynoszą od 6 do 30 koron miesięcznie.

Odpowiednio do tego wymierzone są pensye wdowie i sierocińskie. W rozwoju reform socyalno-politycznych, mających na celu ochronę przed nędzą i wyzyskiem szerokich mas ludowych, ustawa, dziś ogłoszona, jest nowem zwycięstwem reformy społecznej nad rewolucyą społeczną. **w.**

Listy lwowskie.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Kijowskiego").

Dnia 27 grudnia.

W Kole Literacko-Artystycznem prof. Bołoz Antoniewicz wygłosił odczyt, o Grotgerze na ciekawy bardzo temat: „Jak powstała jego Wojna".

Prelegent, opanowawszy znakomicie wielkie bogactwo swej unoszącej go nieraz myśli, potrafił, nie wychodząc po za przedmiot, wypowiedzieć mnóstwo świetnych i ciekawych rzeczy o genezie duszy i myśli wielkiego artysty, która wydała arcydzieła tak niezrównanej miary. W wywodach swoich prof. Antoniewicz opierał się na listach Grotgera i mógł z całą rzeczywistą prawdą, a nie na podstawie przypuszczeń, skreślić dzieje jego życia, działalności i pracy. Uczynił to z wielką sumiennością i niezwykłą swadą, a licznie zebrana doborowa publiczność oceniła to z prawdziwem zrozumieniem i wdzięcznością.

Zamiłowanie do angielszczyzny wzmaga się u nas. Niedawno powstała myśl założenia klubu pod nazwą: *Klubu Przyjaciół Anglii.* Urzeczywistnienie tej myśli przechodziło najrozmaitsze fazy: najprzód miało to być Towarzystwo specyalnie studyujące literaturę, język i kulturę angielską i potem, wskutek braku porozumienia wzajemnego pomiędzy członkami, miało to się stać rodzajem spółki handlowo-komercyjnej, na tle kawiarnianem. Oczywiście, wobec tego wszyscy poważni ludzie usunęli się odrazu i rzecz się miała ku zupełnemu rozbiciu.

Po niejakim jednak czasie, znowu wrócono do pierwotnej myśli, która uwolniona od żywiołów, pragnących głównie *busines'u,* zaczęła się rozwijać. I oto na wezwanie ludzi poważnych, zebranych w kasynie urzędniczem dla organizacyi „Kółka Przyjaciół Anglii", pan Edmund Naganowski wystąpił z pierwszym odczytem po angielsku *O religii i religijności.* Temat niezmiernie zajmujący i ciekawy w wyłożeniu p. Naganowskiego. Stawiał on zasadę, że pojęcie religii schodzi się, w istocie rzeczy, z pojęciem prawości życia *Religion is right conduct,* religia jest uczciwem i prawem prowadzeniem się. Tak ją pojmowali filozofowie starożytni i naród żydowski dlatego był *wybranym,* ponieważ w prawości życia znalazł szczęśliwość iześrodkował ją w pojęciu swem Jehowy. Lecz z czasem religia u Żydów się stała formalizmem narodowym i obyczajowym, a pojęcie o Jehowie zeszło do antropomorficznych wyobrażeń. Chrystus odwiódł tę zwyrodniałą religijność od celów zewnętrznych do pierwiastka indywidualnego, dał jej pobudki najwyższe, bezinteresowne, a jako prawo moralne stawiał poświęcenie, zaparcie siebie *selfrenoncement,* zmienił wyobrażenie o Bogu, kładąc nacisk na przedwieczne Ojcowstwo Boga i nieskończoną miłość i miłosierdzie Jego. Prelegent przypisuje upadek prawdziwej religijności u nas i pochodzący stąd niepokój umysłowy, przeważnie brakowi przykładów, prawości życia w rodzinach i nieodpowiedniej nauce religii w szkołach. Zwraca uwagę na ponurość i smętność, cechującą ludzi, tak zwanych pobożnych i przypisuje to właśnie temu, że się Boga więcej obawiają, aniżeli ufają Mu z całą miłością w Jego nieograniczoną dobroć i miłosierdzie Ojcowskie.

Nie dziw, że takie przedstawienie tej kwestyi, choć nie mogło w ciasnych ramach wykładu być dostatecznie wyczerpanem zainteresowało głęboko i poważnie słuchaczy, z których z pewnością nie jeden rozumiał i odczuwał w swej duszy to, co prelegent tak odważnie wyłożył, z całem zrozumieniem idei prawdziwego Chrystyanizmu.

W tym tygodniu przedstawiono w teatrze operę „Kienzlo Ewangeliman". Rzecz to nie nowa, mająca już dawniej na niemieckich scenach wielkie powodzenie. We Lwowie usłyszano ją poraz pierwszy. „Libretto" (które p. Bandrowski sam na polskie z niemieckiego przełożył) niezwykle dramatyczne, samą już swą istotą dramatyczną, bez żadnych sentymentalnych sytuacyi, ani scen miłosnych, doskonale dostosowane do muzyki, która, jakkolwiek może przypominać rzeczy, już kiedyś słyszane, jednak ani banalną, ani nudną nie jest. Partyę tytułową śpiewał p. Bandrowski. Leży ona nadzwyczajnie w jego głosie, a jego wielki dramatyczny talent ma niezwykłe tu pole do zajaśnienia w całej swej pełni. P. Bandrowski jest tu tak całkiem innym, jak we wszystkich swych bohaterskich rolach, ale tak wspaniałym i niezrównanym, że wywiera głębokie i długo niezatarte wrażenie, w którem toną braki *mise en scène* i chóry, jak zawsze, marne.

Partnerem pana Bandrowskiego, niezmiernie w tej partyi szczęśliwym, był p. Ludwig, który rzeczywiście wielkie robi postępy.

Na święta Lwów godową przybrał szatę. Kilkunastostopniowe mrozy zelżały nieco, a lekka mgła, zamieniona w szron, pokryła całe miasto najcudowniejszą osłoną. Wszystkie brudy i nieporządki pod tą bielą znikły. Efekta dekoracyjne i świetlane w ogrodach niezrównane. Przy pogodzie ruch w mieście, oczywiście, tem większy, w sklepach roją się tłumy, każdy myśli, by drugim jakąś radość, wedle możności swej, sprawić, a wieczorem, w dzień wigili, w każdym domu po kilka i kilkanaście świeci choinek, radując świetlanem swem czarodziejstwem wszystkich, od starych i bogatych, aż do tych najskromniejszych maluczkich, którym może radość najsłuszniej przypaść winna w udziale. **Trzynasty.**

Sprawy polskie.

Królestwo Polskie.

*** Pod datą poniedziałkową korespondent „Gaz. Pol." donosi z Łodzi:

Sytuacya w mieście bez zmiany. Wszystkie fabryki związkowe stoją bezczynne i strzeżone są przez oddziały wojsk. Przewidywania możliwych zajść nie sprawdzają się. Jest natomiast nadzieja, że o ile garstce wywrotowców, którzy teroryzują olbrzymią większość robotników, wszyscy, pragnący przystąpić do pracy przeciwstawią się energicznie — fabryki pójdą w ruch we czwartek. W tym celu rozpoczęto już pertraktacye z zarządem związku fabrykantów.

W mieście panuje zwykłe ożywienie, mimo, iż ogólnie wszyscy czują grozę położenia.

Trwożliwy nastrój potęgują coraz świeże wypadki walk bratobójczych. Wczoraj z rąk skrytobójczych padło czterech robotników, dziś zaś Pogotowie Ratunkowe zanotowało już dwa wypadki krwawych rozpraw partyjnych.

*** Gubernatorowie rozesłali do księży w Królestwie Polskiem odezwy z żądaniem składania deklaracyi piśmiennych, że nie należą i należeć nie będą do jakichkolwiek związków nielegalnych.

Ponieważ w odezwach nie wymieniono, jakie związki uważane są przez władze cywilne za nielegalne, przeto wielu księży odmówiło składania deklaracyi, motywując swoje odmowy niejasnością redakcyi wspomnianych odezw.

*** General-gubernator wojenny na gubernię piotrkowską zabronił katolikom w powiatach brzezińskim i rawskim, ogarniętych sektą maryawitów, urządzania wszelkiego rodzaju pochodów religijnych, procesyi i tym podobnych demonstracyi dla uniknięcia jakoby starć z sekciarzami.

Za kordonem.

*** Pomnik Bismarcka w kształcie wieży—jak już wspominaliśmy — ma stanąć pod Mysłowicami na granicy trzech zaborów. Wieża ta z granitu, wysokości 23 metrów, zbudowana będzie na wzgórzu i otoczona tarasem, z którego widać będzie pograniczne miejscowości Galicyi i Królestwa. Koszt budowy wynosić ma około 70 tysięcy marek. Sumę tę zapłaci w całości powiat katowicki, jak wiadomo, w znacznej większości zamieszkany przez Polaków.

*** Komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego odbył się d. 19 b. m., pod przewodnictwem prezesa Zdzisława hr. Tarnowskiego posiedzenie, na którem uchwalono preliminarz dochodów i rozchodów na r. 1907.

Na poszczególne cele przeznaczył komitet następujące kwoty:

Na popieranie chowu bydła rogatego 102,403 k. 03 h., na popieranie chowu koni 26,418 k. 77 h., na popieranie chowu trzody chlewnej 60,708 k. 17 h., na popieranie chowu owiec 5,075 k. 90 h., na popieranie chowu kóz 2,290 k., na popieranie chowu drobiu 7.325 k. 97 h., na kontrolę mleczności obór i opłacalności paszy 19,933 k. 98 h.. na popieranie mleczarstwa 7,180 k., na urządzanie wystaw rolniczych i targu rozpłodowego 7,440 k., na urządzenie wzorowych gnojowni 1,680 k., na doświadczenia rolnicze 11,560 k., na popieranie uprawy roślin pastewnych 6,780 k., na doświadczenia polowe w powiatach podgórskich 3,240 k., na doświadczenia nad poprawą łąk i pastwisk górskich 8,600 k., na popieranie uprawy ziemniaków 2,160 k., na popieranie uprawy lnu 6,480 k., na urządzenie prób i konkursów maszyn rolniczych 4,516 k. 66 h., na wykłady wędrowne 8,620 k., na wydawnictwa popularne 864 k., na wydawnictwo „Tygodnika rolniczego" 10,752 k., na utrzymanie rolniczego biura rachunkowego 7,620 k., na koszta statystyki rolniczej 4,676 k., na popieranie działalności Tow. roln. okręgowych 15,280 k., na koszta administracyjne i ogólne cele Towarzystwa 44,489 k. 10 h.

Preliminowane wydatki wynoszą łącznie kwotę 376,093 k. 58 h., która znajduje pokrycie w dochodach.

Sprostowanie.

W artykule p. t.: Zjazd deletatów komitetów wyborczych, wydrukowanym w Nrze 251 naszego pisma, wkradła się omyłka. Mianowicie p. 4-ty wydrukowano: „Dążenie do centralizacyi instytucyi państwowych i społecznych, oraz do szerokiego samorządu", zamiast: „Dążenie do *decentralizacyi* instytucyi państwowych i społecznych, oraz do szerokiego samorządu".

Z prasy polskiej.

W sprawie udziału Żydów w wyborach w Królestwie, „Gazeta Polska" pisze:

Jednocześnie w masach ludności żydowskiej odezwał się właściwy jej zmysł praktyczny. Te masy nie chcą iść ani za syonistami, ani tembardziej za demokratami postępowymi. Polityka ich jest bardzo wyraźna i sformułował ją jasno i dobitnie jeden z najpopularniejszych w Warszawie przywódców starowierców żydowskich. «My, prości Żydzi, mieszkamy w Polsce, mamy różne interesy z Polakami i chcemy żyć z nimi w zgodzie. Nasza inteligencya poprowadziła politykę, która pokłóciła nas z Polakami i nie dała nam ani jednego posła Żyda. Na taką politykę my się nie godzimy, i czy nasi inteligentni przedstawiciele pojednają się z Polakami czy nie, my przy wyborach głosować będziemy na polskich kandydatów narodowych.

O ile nam wiadomo, na tem stanowisku stoi również większość rabinów.

O tej samej sprawie czytamy między innemi w „Izraelicie":

W naszym artykule o «tragicznej pozycyi Żydów-wyborców, zdawna wskazywaliśmy możliwość znalezienia się w przymierzu z endecyą tak «sentymentu asymilatorskiego», jak i «samopoznania syonistycznego». Przepowiednia nasza sprawdziła się w tej mierze, o ile w sprzymierzonej z ND partyi PPP są zasymilowani Żydzi, a jest ich dziś trochę; jutro—będzie więcej. Wróżba nasza sprawdzić się może i co do syonistów.

I... oburzać się nie będziemy! Kto uświadomił sobie tragiczną pozycyę Żydów-wyborców, nie znajdzie w sobie mocy do takiego w danym wypadku oburzenia, choćby nawet był zdecydowanym PD-kiem! Gdyby jednak miał ochotę oburzać się...

Ot, poprosimy go, aby zechciał wraz z nami spojrzeć na tę sprawę z punktu widzenia historyka objektywnego, który widzi w zagadkowych ruchach dziejowych swoistą mechanikę sił społecznych, wie, że żaden ideał nie jest osiągany w absolutnej pełni i żaden nie wciela się w życie szybko i na prostej linii, lecz po długich zboczeniach, starciach i kombinacyach z innemi.

W tej chwili syonizm bojuje na wszystkie strony—niemniej zaciekle z nienawistną mu asymilacyą żydowską, jak i z przeciwważnym mu egoizmem narodowym polskim, tak samo z postępem demokratycznym, w którym widzi skupione a wrogie mu żywioły asymilacyjne, jak i z endecyą, w której dostrzega zakusy bądź zachłanności nacyonalistycznej, bądź odpychającego antysemityzmu.

O co walczy?... Chce on równouprawnienia obywatelskiego — t. j. chce tego, czego chce z nim razem asymilacya, oraz chce równouprawnienia politycznego, a to jest nadwyżka żądań, co do której, jest szermierzem samotnym.

I dalej:

Przestańmy raz łudzić się, że siedemset razy powtarzane «postęp, humanitaryzm, prawdziwy demokratyzm» etc. na słuch syonisty działać może i musi. On wie doskonale, że Postępowa Demokracya jemu, syonizmowi, nie przyrzeka realnie nic więcej, niż Narodowa Demokracya. Wszystkie ogólniki o «prawdziwej emancypacyi praw ludzkich i obywatelskich», oraz o «dążeniach kierunków, rozpływających się w ogólnych prądach» nie wzruszają go. Syonista zgaduje, iż mówi się *prawa ludzkie i obywatelskie,* żeby to było szumnie i szeroko, a nie było powiedziane «narodowe»—czego on chce właśnie. Czyta bez zachwytu frazes: «kierunki, mające znaleźć nasycenie swych uprawnionych dążeń»—i myśli sobie: «gadaj zdrów!—uprawnionych?—ale co ty nazywasz uprawnieniem, a co ja—w tem sęk».

Słowem w przemilczeniach i ogólnikach PD-cyi widzi on tylko tyle, ile mu przyrzeka i nie ma powodu odmówić—choćby we własnym interesie,—otworzenia sfery osiedlenia na wschód—endecya, t. j. równouprawnienie obywatelskie.

A potem:

iść z «postępem demokratycznym» jest to właściwie iść przeważnie przeciw masom rdzennym—to znaczy wywoływać w atmosferze społeczne rozdrażnienie przeciw Żydom wogóle i ostatecznie wobec przeważających mas przeciwników nic nie wygrać...

Argument Pedeków, że Endecya nie dotrzyma słowa, słabnie w swojej mocy; bo po 1) zależy to od ilości i jakości żądań przy kompromisie—może być taka ilość i jakość, że będzie dotrzymaną; po 2) czego *większość* zechce dotrzymać, to będzie *mogła* dotrzymać, gdy tymczasem *mniejszość* choćby chciała dotrzymać, dotrzymać *nie będzie w możności.* Wreszcie, kto nie ryzykuje, ten nic nie ma. a najwięksi chciwcy radzi są, gdy byle coś zyskają.

Gdy tedy w organach PD-cyi konstatuje się, że endecya obejmuje 80% narodu, gdy koncentracya z innemi, choćby nielicznemi żywiołami podnosi w oczach ogółu jej autorytet — to syonizm, niemogący przecie brzydzić się «nacyonalistycznemi ideałami endecyi», raczej żżymając się na połowiczność PD-cyi, może uznać, że rozum polityczny wskazuje mu drogę na Canossę endecką.

Ze sfer urzędowych.

* Poruszona w ministerstwie oświaty sprawa tak zwanych „centralnych organów studenckich" i legalizacyi ich wywołała pewną sensacyę. Jedni z urzędników stanęli na tym punkcie widzenia, że nadana uniwersytetom autonomia obejmuje również pojęcie przedstawicielstwa studenckiego, inni zaś stali na tym gruncie, że autonomia uniwersytecka reguluje tylko sprawy i przepisy, dotyczące nauki i nauczania, lecz nie daje studentom prawa na przedstawicielstwo. Ogólny nastrój skłania się ku temu, ażeby legalizować przedstawicielstwo studenckie po opracowaniu pewnych statutów, na mocy których organy studenckie będą istniały i do których będą musiały się stosować. Przedtem jednak postanowiono zebrać informacye od wszystkich uniwersytetów o działalności przedstawicielstwa studenckiego.

* Ministerstwo oświaty złożyło na rozpatrzenie rady ministrów projekt założenia w Królestwie Polskiem zakładów naukowych o typie szkoły początkowej z językiem wykładowym niemieckim dla wszystkich przedmiotów oprócz rosyjskiego, wykładanego w języku rosyjskim.

Z życia rosyjskiego.

< Hr. Witte w rozmowie z jednym ze swych byłych kolegów z ministerstwa finansów kategorycznie zaprzeczył wszelkim wiadomościom o tem, że ma on kandydować do przyszłej Izby.

Przy tej okazyi hr. dał wyraz swym poglądom na skład przyszłej Izby Państwowej. Mniema on, że nie będzie się ona składała z osób, dobrze usposobionych dla rządu, lecz z żywiołów przeważnie opozycyjnych. W ciągu ostatniego tygodnia hrabia dużo pracował nad wyświetleniem okoliczności konfliktu japońsko - rosyjskiego. Nie przyjmuje on wprawdzie udziału w pertraktacyach, lecz uważnie śledzi za ich przebiegiem i daje wszelkie potrzebne wyjaśnienia.

Głos wolny.

Sygnalizowany oddawna i uskuteczniony przed paru tygodniami rozłam w Polskiej Partyi Socyalistycznej, nie jest jedynym rozłamem, jaki dotknął stronnictwa naszej lewicy.

Sztuczne, papierowe efemerydy, nie wypływające z istoty naszego społeczeństwa i przeczące naszym tradycyom narodowym, nie mogły się ostać w zdrowiu i w sile, bo zabrakło im—duszy.

Kunsztowne majstersztyki niesłychanie krzykliwych programów, nie wypływających z życia, lecz misternie rzeźbionych w ciszy gabinetu p. Aleksandra Świętochowskiego i wielkości pomniejszych ze sztabu „Nowej Gazety" i „Prawdy", nie mogły stworzyć trwałej budowy partyjnej, która przy zetknięciu się z życiem realnem, początkowo dała rysy głębokie, a potem doznała rozłamu.

Już bezpośrednio po pierwszych wyborach do Izby, pewien odłam Postępowej Demokracyi wyodrębnił się z kadrów partyi i stworzył nowe stronnictwo t. zw. Polską Partyę Postępową, obecnie zaś w czasie nowych wyborów różnica, dzieląca obie frakcye naszego radykalizmu, przyoblekła się w formy bardziej ściśle i konkretne.

Dokonała tego przedwyborcza koncentracya stronnictw. Polska Partya Postępowa, nie bacząc na różnice programowe w imię zasadniczych postulatów interesu narodowego, do zjednoczenia stronnictw weszła; Postępowa Demokracya w zjednoczeniu powyższem miejsca dla siebie nie znalazła. Pierwsza otwarcie stoi na gruncie szczerze narodowym, druga, deklamując na temat polskości i uczuć narodowych, w da

szym ciągu rozwija egoizm czysto partyjny.

Dzisiaj Postępowa Demokracya warszawska z zażartością walczy z koncentracyą, a przedmiotem walki są — Żydzi, a właściwie głosy żydowskie, które coraz bardziej zdradzają tendencyę połączenia się w czasie wyborów z koncentracyą.

Zdawaćby się mogło, że wciągnięcie Żydów do wspólnej akcyi, mającej na celu dobro całego kraju, należy do faktów niesłychanie pożądanych i godnych najwyższego wysiłku i starań gorących.

Zdawaćby się mogło, że każdy krok na drodze zgody między obu narodowościami każdy Polak popierać winien z całą energią i że zatarcie śladów wzajemnej nieufności między polską i żydowską ludnością Królestwa, która tak bardzo się zaostrzyła w czasie wyborów poprzednich, należy do zagadnień pierwszorzędnej wagi i ogromnego dla kraju znaczenia.

Warszawska „Pedecya" usiłowania te zwalcza, prasa pedecka rzuca w ciemne tłumy żydowskie ziarna nieufności i chociaż ma przeświadczenie, że koncentracya stronnictw posiada za sobą olbrzymią większość narodu, jednakże w imię egoistycznych interesów partyjnych, od połączenia się z tą większością Żydów przestrzega.

Niesłychany egoizm partyjny i potworne zapoznanie interesów naszych narodowych w tej „pracy" Postępowej Demokracyi przechodzą wszelkie granice.

Edward-Marya.

Wybory.

— Według słów „Wol. Żyz.", gubernator wołyński wyznaczył wybory do Izby Państwowej w następujące dni: w d. **12 stycznia** w całej gubernii odbędą się: 1) wybory pełnomocników od gmin, 2) przedwstępne zjazdy drobnych właścicieli ziemskich i 3) wybory pełnomocników od robotników: w d. **20 stycznia** odbędą się zjazdy pełnomocników od gmin; w d. **21 stycznia** zjazdy prawyborców miejskich; w d. **22 stycznia** powiatowe zjazdy właścicieli ziemskich; w d. **26 stycznia** zjazd pełnomocników kuryi robotniczej w Żytomierzu; wreszcie **6 lutego**, zgodnie z ukazem Najwyższym do senatu rządzącego, odbędą się w Żytomierzu wybory posłów do Izby Państwowej z gub. wołyńskiej.

— W Mohylowie Pod. utworzono bezpartyjny komitet postępowy, który wysuwa następujące kandydatury na wyborców: dra Weinszteina, b. wyborcę, p. Arnautowa, nauczyciela szkoły handlowej i tamtejszego agenta Towarzystwa „Nadieżdy" pana Epelbeima. Poza tem postępowcy wysuwają kandydaturę inż. Stürza.

W cyrkule łybedzkim Żydzi stanowią przeszło $\frac{1}{3}$ częśc ogólnej ilości prawyborców i mimo to w cyrkułowej komisyi wyborczej nie posiadają ani jednego przedstawiciela. Wobec tego grupa prawyborców Żydów zwróciła się do prezydenta miasta z prośbą o naznaczenie do komisyi kilku członków-Żydów z grona miejscowych prawyborców.

KRONIKA.

— **Podanie**. Grupa inteligencyi polskiej podała do gubernatora prośbę o zatwierdzenie polskiego Towarzystwa muzyczno-dramatycznego. Podanie jest podpisane przez pp. I. Bolesławskiego i S. Zalewskiego.

— **Sprawy miejskie**. Szef wydziału naukowego ministerstwa handlu i przemysłu zwrócił się do prezydenta miasta z prośbą, aby miasto zechciało dać subsydyum wyższym kursom handlowym prof. Downar-Zapolskiego, założonym w r. b. w Kijowie. W prośbie jest zaznaczone, że kursa te powstały skutkiem niezbędnej potrzeby ludzi, posiadających nietylko doświadczenie, ale i wyższe wykształcenie handlowe. Stosownie do ustawy kursów, przy nich może być ustanowiona rada opiekuńcza, składająca się z przedstawicieli instytucyi i stowarzyszeń, popierających je materyalnie. Uznając całe znaczenie, jakie ma wykształcenie handlowe dla kraju, ministerstwo chciałoby zapewnić im pomoc miejscowych instytucyi społecznych i proponuje prezydentowi miasta utworzyć w tym celu radę opiekuńczą. W razie, gdyby projekt ten przyszedł do skutku, p. Downar-Zapolski zgadza się ustąpić tej Radzie wszystkie prawa, tyczące się ogólnej administracyi kursów.

— Rada zarządzająca instytucyami Diehtierowa postanowiła pozostawić w nich jednego tylko lekarza, drugiemu zaś udzielić dymisyi. W roku bieżącym do d. 1 grudnia zwracało się o pomoc 12,336 chorych, w szpitalu było ich 344, nie licząc jeszcze 100 chorych chronicznie. Dane te służą oczywistym dowodem, że jeden lekarz nie jest w stanie pracy takiej podołać, tembardziej, jeżeli wziąć pod uwagę, iż w razie epidemii cyfry przytoczone o wiele będą większe. Wobec tego lekarz instytucyi Diehtierowa prosi radę miejską o cofnięcie tego postanowienia.

— Na mocy rozkazu Najwyższego, m. Kijów otrzymało pozwolenie na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 547,000 rb. Z pieniędzy tych 397 tys. przeznaczone są na rozszerzenie szpitali, przykrycie rynsztoków i spłacenie przewyżki rozchodów na budowę i urządzenie cyrkułów policyjnych, 150,000 rb. zaś na budowę gmachu publicznej biblioteki miejskiej.

— **Posiedzenie Rady miejskiej**. Posiedzenie R. m. w d. 19 b. m. należało do budzących ogólne zainteresowanie, gdyż na niem rozstrzygały się losy teatru miejskiego. Wskutek tego odbyło się ono w obecności licznej publiczności. Z początku niektórzy radni proponowali, aby sprawę tę rozpatrzono po ukończeniu rozpraw nad budżetem miejskim, lecz propozycya ta została uchylona. Prezes komisyi teatralnej, p. Tolli, odczytał warunki 3 pretendentów: p. Łubkowskiej, pp. Borodaja i Brykina. Wszyscy trzej proszą o zniesienie niektórych punktów w umowie. Rada zgodziła się na usunięcie dwóch warunków: obowiązkowych 6 muzykantów zapasowych i zamykanie sali teatralnej z chwilą zaczęcia się przedstawienia. Ten ostatni warunek opuszczono z zastrzeżeniem, iż nie wolno wchodzić do sali w czasie uwertury. Następnie p. Tolli dał krótką charakterystykę kandydatów: „P. Borodaja znamy jako dotychczasowego antreprenera, p. Brykin sam jest artystą i początkowo był wspólnikiem p. Borodaja, p. Łubkowska znaną jest, jako doskonała antreprenerka, w ciągu 4 ch lat bowiem dzierżawiła teatr w Odesie, nie szczędząc kosztów, i według słów odeskiej komisyi teatralnej potrafiła świetnie postawić teatr". Jeden z radnych, p. Jozefi, uważał, że „widocznie p. Ł. nie jest pewną antreprenerką, skoro w Odesie poniosła straty. Oprócz tego jest ona specyalistką od włoskiej opery i nie potrafiłaby dobrze postawić rosyjskiej. R. m. powinna starać się o antreprenera-Rosyanina, gdyż ten dopiero zrobi z teatru instytucyę, odpowiadającą uczuciom patryotycznym prawdziwego Rosyanina". Pomówiwszy jeszcze nieco o uczuciach, p. J. zaproponował wydzierżawić teatr... p. Borodajowi. Drugi radny z tego samego obozu, pr. Czernow, zauważył, iż z deklaracyi p. Łubkowskiej bynajmniej nie widać, żeby ona chciała wziąć teatr (?). Dopiero specyalne zaświadczenie męża pani Ł. przekonało p. Czernowa. Wogóle była widoczną tendencya, aby ominąć p. Ł. Sprawę rozstrzygnęło głosowanie: p. Brykin otrzymał 32—30 głosów, p. Borodaj—30—30, p. Łubkowska 29—33. Dzierżawę teatru dostał p. Brykin.

Po skończeniu sprawy teatralnej poruszono kwestyę biura statystycznego. Były prezydent miasta, p. Procenko, uważał je za zbyteczne i doprowadził do zupełnego upadku. Pp. Jozefi et Co. starali się dowieść racyi takiego zapatrywania, czemu zaprzeczył p. Rzepecki, stawiając za przykład Moskwę. Ostateczne rozstrzygnięcie sprawy odłożono do następnego zebrania.

— **Burza śnieżna** na kolejach Południowo-Zachodniej i Mosk.-Kij.-Woroneż., która szalała dwie doby, ku wieczorowi d. 19 go grudnia ucichła i ruch pociągów osobowych począł powoli powracać do stanu normalnego. Dystans od Korostienia do Sarn został oczyszczony ze śniegu, wobec czego wczoraj dotarły już do Kijowa zatrzymane w Sarnach warszawski i petersburski pociągi, lecz z wielkiem opóźnieniem. Pociągi odeskiej i fastowskiej linii przybyły na czas, pociągi zaś berdyczowskiej linii opóźniły się. Moskiewskie i woroneżski pociągi pospóźniały się jednak na kilka godzin. Ruch towarowych pociągów odbywa się z wielką trudnością, szczególnie na północnych dystansach berdyczowskiej i wołyńskiej linii, gdzie wciąż pada śnieg przy dziesięciostopniowym mrozie.

Wczoraj w zarządzie kolei Południowo-Zachodnich otrzymano telegram, że na kolejach Poleskich przy silnej burzy śnieżnej poczęły tworzyć się zaspy, tamujące ruch pociągów, wobec czego należy oczekiwać opóźnienia się petersburskich pociągów,

— Jutro koleją Mosk.-Kijow.-Woroneż. przybywa do Kijowa wice-minister komunikacyi, Miasojedow-Iwanow.

— **Medyczno - pedagogiczne kursy żeńskie p. n. „Matka i Dziecię", prywat-docenta uuiwersytetu kijowskiego, A. Karnickiego** W dniu 15t-ym bieżącego miesiąca zakończył się pierwszy semestr szkolny na kursach. Słuchaczki interesują się naogół bardzo wykładami, które uzupełniane są doświadczeniami, lub latarnią czarnoksięską. Rada pedagogiczna kursów postanowiła, aby słuchaczki, życzące sobie składać egzamina jeszcze przed początkiem II-go semestru, składały je z tych przedmiotów, których kurs może być uważany za mniej więcej skończony. Do takich przedmiotów należą: 1) Ogólna morfologia ciała ludzkiego — wykładał profesor Lindeman; 2) Biologia komórki — prof. Sowiński; 3) Fizyologia pokarmu i trawienia — prof. Sadowień; 4) Wstęp do psychologii i nauka o rozumie i poznaniu — prof. Sikorski; 5) Nauka o stanie agregacyi ciał. Mechanika. Ogólna część chemii—p. Dumański; 6) Teoretyczne podstawy ćwiczeń fizycznych prywat-docent Karnicki i pan Anochin.

Podania o przyjęcie na kursa przyjmowane są codziennie, przy ulicy W. Włodzimierskiej Nr 42, m. 8.

— **Ferye świąteczne**. Wczoraj zostały zamknięte wszystkie średnie i niższe zakłady naukowe na czas feryi świątecznych, które przeciągną się do dnia 7 stycznia 1907 r.

— **Otwarcie wystawy**. Wczoraj, o godz. 12-ej w połudn., otwarta została XXXIV wystawa ruchoma obrazów. Mieści się ona w sali giełdowej. Dużo jest obrazów, ale, otwarcie mówiąc, tym razem wystawa cała robi wrażenie dosyć słabe. Dokładne sprawozdanie podamy w numerze jutrzejszym.

— **Potajemne loterye**. Policya zauważyła, że w „choince" przedświątecznej w sklepie Ludmera, w bezpłatnej sprzedaży w sklepie Karantbaywla i w dodawaniu do sprawunków premii w sklepie Chaskelmana, kryje się potajemna loterya, wydała przeto rozporządzenie zaprzestania takowej, prócz tego właściciele sklepów są pociągnięci do odpowiedzialności na zasadzie 47 paragr. kodeksu.

Zaaresztowanie dezertera. Policya zaaresztowała Wiktora Czermyszewicza, który w r. 1905 dezertował z 239 pułku okskiego, gdy ten otrzymał rozkaz wymaszerowania na Daleki Wschód. Jednocześnie aresztowano Sobczaka, ukrywającego się przed odbywaniem służby wojskowej.

— **Aresztowanie i rewizya**. Onegdaj wieczorem został aresztowany przy rozdawaniu w koszarach proklamacyi i uwięziony w cyrkule starokijowskim B. M. Ikonnikow, poczem w mieszkaniu jego zrobiono rewizyę.

— **Wysłanie za granicę**. Wczoraj uwolniono z więzienia Janinę Łakińską, której, jak donosiliśmy, pozwolono na 3 lata wyjechać zagranicę. Wbrew dawniej przyjętemu zwyczajowi, że wysyłani zagranicę swobodnie zupełnie wyjeżdżają za przepustkami, p. J. Łakińską, aż do samych Wołoczysk konwojować będzie stójkowy.

— **Protesty głodowe w więzieniach**. Ministerstwo spraw wewn. poleciło naczelnikom więzień niedopuszczanie protestów głodowych wśród więźniów i powzięcie najenergiczniejszych środków zaradczych.

— **Wysłanie z Kijowa**. Na mocy rozporządzenia wyższej administracyi miejscowej, wysłano z Kijowa i gub. kijowskiej Kożuchowskiego i Zielenieckiego na cały czas trwania stanu wojennego.

— **Północne Towarzystwo żeglugi**, posiadając bogatą flotylę parowców i robiąc dotychczas kursa między Odesą—Mikołajewem i portami morza Baltyckiego, a także Dalekim Wschodem, rozpoczyna, jak się dowiadujemy, z początkiem 1907 roku regularną komunikacyę na linii krymsko-kaukaskiej. W tym celu nabyło już na własność pakhauzy i miejsca we wszystkich portach mórz Czarnego i Azowskiego.

— **Anarchiści - komuniści**. W tych dniach w środku miasta popełniony został nowy napad zbrojny. „Anarchiści" wybrali sobie tym razem sklep antykwarski M. Zołotnickiego przy ul. Instytuckiej Nr 1. Wieczorem, około godz. 6-ej, w chwili, gdy w sklepie znajdował się tylko sam właściciel, wszedł młody człowiek w cywilnem ubraniu i czapce politechnicznej. Przybyły zapytał, czy mówi z Zołotnickim i, otrzymawszy twierdzącą odpowiedź, wręczył mu następującą kartkę: „Panie Zołotnicki. Jestem anarchistą i żądam wydania mi natychmiast 1,000 rubli. Jeśli pan będzie stawiał opór, to zostanie pan wysadzony w powietrze". Przeczytawszy list, Z. z początku odmówił, ale natychmiast musiał zmienić swe postanowienie. Młodzieniec głośno krzyknął: „Bez gadania pieniądze! Natychmiast dać portmonetkę!" I z temi słowami nieznajomy skierował w niego rewolwer, w drugim ręku trzymał wyjętą z kieszeni bombę. O oporze niepodobna było myśleć, Z. przeto wyjął portmonetkę z 50 rublami i oddał ją nieznajomemu, który, zabrawszy pieniądze, wyszedł ze swym towarzyszem, stojącym przy wejściu. Po paru chwilach Zoł. wyszedł na ulicę i zaczął wołać o pomoc, ale już było zapóźno. Anarchiści umknęli.

— **Ucieczka p. E. Bekker**. Niedawno uciekła z domu ojcowskiego dziewiętnastoletnia E. Bekker, córka członka kijowskiego sądu okręgowego. Panna B. zabrała ze sobą 7,000 rub., które podjęła z jednego z Banków kijowskich. Pod pretekstem spotkania przyjeżdżającej do Kijowa przyjaciółki, panna B. pojechała na dworzec kolejowy i od tej chwili nie powróciła do domu. Rodzinie zostawiła list, w którym donosi, że wyjeżdża, chcąc żyć życiem samodzielnem. Wyjechała za pasportem swej zamężnej siostry Bobrowej, żony wiceprokuratora. Dłuższy czas rodzice nie wiedzieli nawet, gdzie znajduje się ich córka; dopiero w tych dniach wyjaśniło się, że panienka bawi w Wiedniu. Widziała się tam z jednym z mieszkańców Kijowa, przez którego przysłała do rodziny list, w którym donosi, że życie samodzielnie nie sprzykrzyło się jej dotychczas.

— KRADZIEŻ. W mieszkaniu W. Paszkowicza, w domu Nr. 11 przy ul. Światosławskiej, skradziono rzeczy na sumę rub. 330.

— SAMOBÓJSTWO. Dnia 19 grudnia, w domu Nr 5 przy ul. W.-Dorogożyckiej, uczennica 7-ej klasy gimnazyum Pletniewej, W. S—icz, dała do siebie wystrzał z rewolweru. Kula ugrzęzła w lewem boku. Ranną odwieziono do szpitala Aleksandrowskiego. Desperatka motywuje swój postępek «życiem bezcelowem i rozczarowaniem».

Z CYRKU.

Wczorajsze zapasy dały rezultaty następujące. Kramer położył Nodżiego po 34 min. 15 sek. walki. Steinbach z Jankowskim i Kryłow z Wetazą nie rozstrzygnęli walki po 40 minutach. Wprawdzie Kryłow leżał już pod Wetazą parę sekund, nie uznano jednak tego za dostateczne, bo się zaraz wyrwał.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych).

Petersburg, 20 grudnia. — Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowuje obecnie kwestyę zniesienia stanu wojennego w Kijowie i gub. kijowskiej. Na posiedzeniu przedwstępnem zdecydowano zapytać generał-gubernatora kijowskiego o stanie gub. kijowskiej. W zasadzie postanowiono, aby stopniowo do końca stycznia r. p. znoszono stan wojenny.

Warszawa, 20 grudnia.—Wczoraj wieczorem na Pradze zabito wachmistrza żandarmów.

Łódź, 20 grudnia.—Położenie ogólne bez zmiany. Walki bratobójcze, napady i zabójstwa trwają ciągle. Zarząd fabryki Scheiblerów wyznaczył 4,000 rubli nagrody za wykrycie morderców niżyniera Ostaszewskiego.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Petersburg, 20 grudnia. — Na posiedzeniu wczorajszem rady ministrów rozpatrzono i zatwierdzono: 1) Wniosek prezesa Najwyżej zatwierdzonej komisyi specyalnej do rozpatrzenia, nieprzewidzianych przez prawo istniejące, pretensyi do kasy państwa, wywołanych przez wojnę japońsko-rosyjską, o włączeniu do działu wydatków nadzwyczajnych budżetu na rok 1907 trzech milionów rubli na zaspokojenie tych roszczeń. 2) Wniosek ministra sprawiedliwości o przewożeniu końmi szeregowców eskorty i więźniów, prowadzonych etapem na mocy praw wyjątkowych (stan wojenny, ochrona wzmocniona i nadzwyczajna). Wreszcie rozpoczęto omawianie wniesionego przez ministra spraw wewnętrznych projektu głównych zasad wprowadzenia samorządu lokalnego. Poprzestając na ogólnikowej wymianie zdań w tej sprawie, pozostawiono do dnia następnego rozprawy szczegółowe nad projektem.

Petersburg, 19-go grudnia. — Miejska komisya do spraw o stowarzyszeniach postanowiła zamknąć komitet niesienia pomocy robotnikom miasta Petersburga. Komisya ta odmówiła regestracyi ulegalizowanego już przez komisyę gubernialną zawodowego Towarzystwa robotników papierni.

Według wiadomości, otrzymanych z sekcyi rady miejskiej do spraw o wyborach do Izby Państwowej, nie ogłoszono jeszcze 14 list prawyborców powiatowych i 21 list prawyborców miejskich.

Petersburg, 19-go grudnia. — Na zebraniu „Październikowców" okręgu wyborskiego mówcy wzywali ludność do udziału w walce przedwyborczej, dowodząc, że najzaciętszymi wrogami związku nie są istotni jego przeciwnicy, ale jednostki, które w bezwładności swej nie dążą do wykorzystania praw wyborczych; przez co przysparzają siły czynnym jego wrogom.

Petersburg, 16-go grudnia.— Według wykazów Banku państwa do dnia 16-go bieżącego miesiąca stan finansów był następujący: złota w sztabach i w monecie na sumę 880 milionów rubli, złota zagranicą na sumę 300 milionów rubli, biletów kredytowych w kasie Banku na sumę $89\frac{1}{2}$ milionów rubli, srebra na sumę 28,7 milionów rubli, monety zdawkowej na sumę 18,6 milionów rubli; biletów kredytowych w obiegu na sumę 1,280 milionów rubli.

Petersburg, 19-go grudnia. —Adwokat przysięgły, Reinbot, delegowany do Pskowa na zjazd Październikowców przez komitet centralny związku wniósł na zjeździe projekt, aby Październikowcy poparli komitet centralny w sprawie przeprowadzenia kandydatury byłego posła do Izby, hrabiego Heydena. Propozycyę jednogłośnie przyjęto.

Petersburg, 19-go grudnia. — Wiadomość, podana przez „Nowoje Wremia" w dn. 18 grudnia, jakoby w Petersburgu podczas rewizyi znaleziono spis wyższych urzędników państwowych, skazanych na śmierć przez rewolucyonistów i z tego powodu przedsięwzięto środki ostrożności, jest bezpodstawną.

Ministerstwo handlu zwołało specyalną naradę w kwestyi opracowania projektu prawa o przemyśle górniczym na zasiedlonych gruntach.

Petersburg, 20-go grudnia. — Najjaśniejszy Pan wydał w dniu 17-ym grudnia rozkaz, aby członek rady ministra spraw wewnętrznych, radca tajny Morozow, pełnił czasowo pewne obowiązki wice-ministra spraw wewnętrznych z prawem udziału w posiedzeniach senatu.

Petersburg, 19-go grudnia. — Miasto Kijów otrzymało Najwyższe zezwolenie na zaciągnięcie pożyczki, w ilości 397.000 rubli w drodze wypuszczenia obligacyi na powiększenie szpitala miejskiego, zasklepienie kanałów odchodowych, pokrycie deficytu, spowodowanego reorganizacyą cyrkułów policyjnych, jako też w ilości 150 tysięcy rubli na budowę gmachu biblioteki miejskiej.

Petersburg, 19 grudnia. — Komisya miejska do spraw o stowarzyszeniach i związkach zaregestrowała ustawę petersburskiego klubu kobiecego stronnictwa postępowego, dążącego do równouprawnienia kobiet i szerzenia oświaty wśród kobiet. Do klubu zapisywać się mogą tylko kobiety. Komisya postanowiła zamknąć towarzystwo „Nauka i Siła".

Moskwa, 19 grudnia.—Centralny komitet Związku październikowców wydał odezwę przedwyborczą. Oto wyjątek odezwy: „ludzie, którzy odnieśli zwycięstwo podczas wyborów do pierwszej Izby Państwowej, otrzymywali głosy wzamian za obietnicę uzyskania dla narodu wielkich dobrodziejstw; lecz nie zrobili nic. Po rozwiązaniu Izby uciekli oni do Finlandyi, skąd, w chęci odwetu za poniesioną klęskę, poczęli nawoływać lud do nieopłacania podatków i niestawania do poboru. Łudzili się oni, że przez to zgnębią rząd, lecz *de facto* doprowadzili siebie do nieuniknionej zguby. A więc do przyszłej Izby Państwowej niech wejdą ludzie, którym po nad własne dobro droższą będzie siła i potęga Rosyi i szczęście zamieszkałych w niej narodów. Związek Październikowców wyzyska wszystkie środki prawne, ku urzeczywistnieniu praw obywatelskich, zwiastowanych w manifeście z dnia 17 października, ku polepszeniu bytu włościan, robotników i wszystkich warstw ludu roboczego, jako też ku zaspokojeniu potrzeb innych narodowości, zamieszkałych w państwie rosyjskiem.

Kazań, 20-go grudnia. (Urzędowy). W czasie napadu na kasę uniwersytetu, Sołowjew otrzymał trzy lekkie rany, Borms lekko ranny, Michajłowskij i woźny Timofiejew ciężko ranni. Ujęto dotychczas tylko jednego uczestnika napadu. Pieniądze nietknięte.

Kazań, 20 grudnia.—Dzisiaj zrana do uniwersyteckiej biblioteki studenckiej, w której podówczas znajdowali się: skarbnik Sołowjew, lektor Michajłowskij, prywat-docent Borms oraz woźny, wtargnęło trzech bandytów, uzbrojonych w brauningi i zaczęło strzelać do obecnych. Bandyci ciężko ranili Michajłowskiego i stróża, lekko—Bormsa i Sołowjewa. Raniony Sołowjew wyjął rewolwer i strzelił do jednego z bandytów, raniąc go ciężko; pozostali bandyci zbiegli. Ranionego bandytę odwieziono do szpitala; osobistość jego nie została stwierdzona. Bandyci dokonali napadu w celu rabunku, lecz ekspropryacya nie udała się, albowiem stróż zdołał schować szkatułkę z pieniędzmi. Policya okrążyła gmach uniwersytetu. Wdrożono energiczne śledztwo.

Kamieniec-Podolski, 20 grudnia.—Odbyło się zebranie przedwyborcze bezpartyjnych prawyborców Rosyan. Na zebraniu uchwalono, aby wszyscy Rosyanie, bez względu na zapatrywania polityczne, łącznie wystąpili podczas wyborów.

Humań, 20 grudnia. — Z list prawyborców wykreślono Sztolpa i Frenkla, b. posłów do Izby Państwowej.

Warszawa, 20 grudnia.—(Urzędowy). Na stacyę Dąbrowa-Górnicza napadła banda uzbrojonych złoczyńców. Napastnicy odebrali broń żołnierzowi, stojącemu na warcie przy kasie, zabrali z kasy 2,388 rub. i zbiegli.

Warszawa, 20 grudnia. — Na ulicy Zaokopowej, na Pradze, czterech napastników zabiło wystrzałem z rewolweru wachmistrza żandarmeryi, Rutkowskiego, w chwili, gdy szedł na dworzec Petersburski.

Warszawa, 20 grudnia. — Na mocy wyroku sądu polowego powieszono trzech bandytów: Szmigielskiego, Bińkowskiego i Pogoreckiego.

Łódź, 20-go grudnia. — Zarząd fabryk Scheiblera obiecał 4,000 rubli nagrody za wykrycie morderców inżyniera Ostaszewskiego i majstra Polkowskiego. W dniu 19-ym bieżącego miesiąca w różnych dzielnicach miasta ciężko raniono czterech robotników.

Łódź, 20 grudnia. — Wczoraj zaregestrowano dwóch zabitych i pięciu rannych w walkach bratobójczych.

Łowicz, 20-go grudnia. — Zrana na urzędnika kasy państwa, który niósł na pocztę 1,500 rubli, napadło sześciu ludzi. Dwóch z nich ujęto, pozostali zaś zbiegli i są poszukiwani.

Słonim, 20 grudnia.—O godzinie 5-ej wieczorem osiemnastoletni rabuś wpadł do sklepu monopolowego we wsi Gołosewicze, gminy marynskiej, w celu grabieży. Młody rabuś schwycił córeczkę sklepowej i zanurzył główkę jej w wiadrze z wodą w celu utopienia dziewczynki. Zwabieni krzykami zbiegli się włościanie, lecz rabuś zbiegł.

Odesa, 20 grudnia. — Sąd wojenny skazał za nabywanie przyrządów wybuchowych, grożących bezpieczeństwu publicznemu, szlachcica Greyfoda na śmierć, mieszczanina Rabinowicza na dożywotnie roboty ciężkie, dwie osoby niepełnoletnie na 20 lat robót ciężkich.

Tyflis, 20 grudnia. — W pobliżu Talewa ujęto bandę rozbójników, operującą pod dowództwem Ajwazowa i Karamidze Rozbójnicy, ukryci w jarach, strzelali do strażników. Strażnicy jednak celnymi strzałami położyli trupem dwóch rozbójników, pozostali poddali się. Ujętym odebrano strzelby i naboje.

Kuniszki, (gubernia kowieńska) 20-go grudnia. — W obawie przed subhastacyą gruntów włościanie w przeciągu dwóch tygodni pokryli cały niedobór podatkowy z roku zeszłego i opłacili podatki w roku bieżącym.

Jarosław, 20 grudnia. — W gminie siemionowskiej, powiatu jarosławskiego, zabito w celu rabunku włościankę Kislewową.

Libawa, 20 grudnia. — W południe kasyer fabryki oliwy, Janson, w towarzystwie policyantów wiózł do fabryki 6,000 rb. Przy zbiegu ulic Cmentarnej i Pawilonowej napadło na kasyera 6-ciu uzbrojonych bandytów, strzałami z rewolwerów zabili oni dwóch policyantów, ranili dorożkarza i kasyera. Bandyci zrabowali 1,400 rb. i zbiegli. Aresztowano 5 podejrzanych osób.

Kutais, 20 grudnia. — Wiadomość, otrzymana w dn. 11 grudnia z Tyflisu, o zburzeniu kilku gorzelni, jest fałszywą. W dn. 6 grudnia 7 bandytów usiłowało przerwać pracę w gorzelni, należącej do Lithaurowskiego towarzystwa, lecz nie udało im się. 7 bandytów aresztowano.

Połtawa, 20-go grudnia. — Zarząd gubernialny opracowuje pospiesznie projekt nauczania dostępnego. Projekt sieci szkół zamierzono ułożyć przed zebraniem nadzwyczajnem.

We wsi Boczka powiatu chorolskiego czterech grabieżców wpadło do chaty stróża majątku ziemskiego, Aleksiejewa. Zabrali oni przeszło 100 rubli, zadusili żonę stróża i uciekli.

Odesa, 19-go grudnia. — Śledztwo wyjaśniło, że jednocześnie z dokonaniem napadu na statek parowy „Grygoryj Merk" zamierzono wzniecić pożar w porcie i wysadzić w powietrze statek parowy „Olga".

Mińsk, 20 grudnia. — Kolej Libawo-Romeńska podała do ogólnej wiadomości, że z powodu zamieci śnieżnych składa z siebie odpowiedzialność za terminową dostawę ładunków.

Samara, 20 grudnia. — Na mocy fałszywego czeku odebrano z tutejszego Towarzystwa kredytu wzajemnego 11,500 rub.

Saratów, 20 grudnia. — Na posiedzeniu rady miejskiej jednogłośnie uchwalono wyasygnować milion rubli w razie otwarcia w Saratowie uniwersytetu.

Orzeł, 20-go grudnia. — Izba sądowa uniewinniła redaktora-wydawcę Aristowa i współpracownika Jakuszkina-Tumiakowa pisma „Orłowskij Wiestnik". Aristowa skazano na karę 100 rubli za nieostrożność.

Ekaterynburg, 20-go grudnia. — W sprawie urzędników kolejowych, oskarżonych o urządzenie strajku, izba sądowa wydała wyrok, na mocy którego uniewinniono 15 osób, 16 zaś skazano na zamknięcie w twierdzy w różnych terminach od jednego miesiąca do dwunastu.

Moskwa, 20 go grudnia. — Wyrok w sprawie fidlerowskiej został ogłoszony. Na osadzenie w domu poprawy skazano Dziejewa na lat 2, Iwanowa na rok i 8 miesięcy, Luryego, Nazariewa i Dobroidowa na rok i sześć miesięcy. 78 osób sąd uniewinnił.

Tomsk, 20-go grudnia. — Wczoraj wieczorem dokonano napadu na kaińską izbę skarbową. Kasyer zdążył się ukryć i wszczął alarm. Napastnicy zbiegli.

Czystopol, 20 grudnia.—W zarządzie ziemskim wykryto sprzeniewierzenie przeszło na 20 tysięcy rubli. Odpowiedzialność spada na zarządzającego kasą, członka zarządu, Kacurę. Sprawa ta budzi ogromną sensacyę.

Teheran, 20 grudnia.—Nie bacząc na ciężką chorobę, szach w chwili zupełnej przytomności podpisał opracowaną przez medżylis ustawę z pewnemi zmianami. Najważniejsza z nich ustanawia izbę wyższą. Następca tronu również podpisał ustawę.

Teheran, 19 grudnia. — Parlament przyjął akt konstytucyi w poprawionej redakcyi, podpisany przez szacha i następcę tronu.

Berlin, 19 grudnia. — Ciało dyplomatyczne składało Cesarzowi życzenia noworoczne. Cesarz rewizytował ambasadorów.

Paryż, 19 grudnia.—Prezydent Fallières wyraził swoje uznanie ciału dyplomatycznemu za jego pracę w duchu postępu i cywilizacyi, oświadczając, że są wszelkie dane na to, że rok 1907 upłynie w ciszy i pokoju. W imieniu ciała dyplomatycznego witał prezydenta poseł włoski, Tornielli - Brusat i di Vergano.

Kopenhaga, 20 grudnia. — Dziś zrana zastrajkowali wszyscy pracownicy tramwajów konnych; ruch tramwajowy ustał. Strajk wynikł z powodu nieporozumień na tle ekonomicznem.

Madryt, 20-go grudnia. — Według informacyi prasowych, minister spraw zagranicznych, niezwłocznie po złożeniu w archiwum oryginału aktów konferencyi w Algeciras, polecił telegraficznie ambasadorowi hiszpańskiemu w Wernie zwrócić się oficyalnie z prośbą do rządu szwajcarskiego (zgodnie z uchwałą, zapadłą na ostaniem posiedzeniu konferencyi) o mianowanie generał-inspektora policyi w Marokko oraz o przedsięwzięcie odpowiednich środków, aby wszystkie spory, dotyczące marokańskiego Banku państwowego. rozstrzygane były przez związkowe sądy szwajcarskie.

ECHA ZE SWIATA

Romantyczne samobójstwo. „World" pomieszcza romantyczną historyę niejakiej pani Grower, młodej kobiety, która popełniła samobójstwo z miłości dla prezydenta Roosewelta. Dama ta w ośmnastym roku życia owdowiała. W tymże czasie Roosewelt, powracając z Harward zatrzymał się w Medorze, miejscowości, zamieszkanej przez panią Grower i miał tam spędzić na polowaniu czas jakiś.

Romantyczna pani Grower sama się zakochała i wyobraziła też sobie, że posiada wzajemność gościa z New-Yorku.

Kiedy roku zeszłego Roosewelt powrócił do miejsca jej pobytu, znowu dla polowań ona posłała mu rewolwer, wysadzany dyamentami. Pani Grower życie sobie teraz odebrała, zażywszy chloroformu; zostawiła też list, w którym tłómaczy swój postępek miłością nieszczęśliwą. Cały swój majątek samobójczyni zapisała Rooseweltowi.

Poseł irlandzki w obronie Kościoła. Francuskie sprawy religijne znalazły orygilnanego obrońcę w izbie gmin, w Londynie.

Pewien poseł irlandzki, Mac Keen, zapytał rząd, czy ten nie myśli przerwać *entente cordiale* z Francyą, z powodu, iż Francya urządziła u siebie prześladowanie religijne.

Zapytanie to wywołało ogólną wesołość w izbie.

Poseł zirytowany wykrzyknął: „Śmiejcie się, boście głupcy!". Wywołało to jeszcze większe wybuchy śmiechu. Mówca, tem niezrażony, w dalszym ciągu zaczął dowodzić, że obowiązkiem rządu angielskiego jest zerwać z Francyą, jeśli ta nie zechce szanować praw swych poddanych.

Prezes izby odrzekł na to, że pierwszy minister angielski nie może być odpowiedzialnym za to, co się dzieje we Francyi i że propozycya tego rodzaju nie może być przedstawioną rządowi angielskiemu.

Znakomity malarz. W Paryżu, jak donosi „Figaro", ma być otwartą wystawa obrazów, rosyjskiego malarza, Aleksandra Borysowa.

Artysta ten, znany i ceniony bardzo w Niemczech i Austryi, we Francyi jest mimo swego talentu nieznanym prawie.

Specyalnością malarza tego są widoki krain podbiegunowych. Przestrzenie puste, śniegiem pokryte, morza lodowe, oświecone promieniami wschodzącego lub zachodzącego słońca, małe wioski Samojedów—oto ulubione tematy artysty.

Przed nim nikt z malarzy nie był w tych stronach dla studyów. Borysow spędził dwa lata prawie w kraju Samojedów i na wyspie Nowej Ziemi, na północy prawie niezamieszkałej. Malował z natury przy temperaturze 30 do 35 stopni niżej zera. Niemiec jakiś, jego kolega, chciał także podobną uczynić próbę, lecz nie potrafił znieść srogości klimatu. Borysow więc jest jedynym malarzem, mogącym wiernie odbić owe krainy podbiegunowe.

Giełda petersburska.

20 grudnia 1906 r.

4% Państwowa renta	$73\frac{1}{4}$
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziemsk.	$72\frac{1}{2}$
5% pożyczk prem. 1864 r.	380
" " 1866 r.	270
5% obl. prem Szlach. Banku	227
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	422
" Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	$460\frac{1}{2}$
" Rosyjsk. dla Handlu Zew.	358
" T-a Odlewni stali „Sormowo".	178
" Bransk. Relsk. Fab.	109
" Putiłowsk.	95
" Bakińsk. T-a Naftow.	562
Udziały Naft. T-a Br. Nobel.	—
" Naft. i Handl. T-a Mantaszow i Ko.	$161\frac{1}{4}$
" Petersb. Prywat. i Komm.	145
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	69
" 2-go " " " "	70
" „Hartman"	300
5% Pożyczka 1905 r.	$91\frac{3}{4}$
" " 1906 r.	$86\frac{1}{2}$

Usposobienie z papierami dywidendowymi i funduszami państwowymi mało ruchliwe, lecz stałe; ku końcowi giełdy z papierami dywidendowymi cokolwiek słabsze; z premiówkami słabsze.

REDAKTOR I WYDAWCA

WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSKI.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9. róg Puszkińskiej.